WŁODZIMIERZ CZAPLA

ur. 1925; Końskowola

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, obchodzenie świąt, Boże Narodzenie, Wielkanoc, potrawy świąteczne, święcenie pokarmów

Obchodzenie świąt przed wojną

Szaleństwo zakupów również było przed świętami, tak przed Wielkanocą, jak i przed Bożym Narodzeniem. Mniej było kupowania ciasta, przynajmniej w mojej rodzinie, tylko wszystko się piekło, smażyło mięso, oczywiście szynki to nie było dziesięć czy piętnaście deko, tylko marynowało się szynkę, taką świniaka, która ważyła może z 5 kilogramów, znaczy z tą kością razem, i to się marynowało. Matka piekła jakieś ciasto na Boże Narodzenie, na Wielkanoc te baby wielkanocne, mazurki jakieś. To było plus mięsiwo, oczywiście opłatek, uroczysta Wigilia, rodzina zjeżdżała się. U mojej babci, jak już to towarzystwo się pożeniło, porozjeżdżało i miało dzieci, to na Boże Narodzenie, na każde święta Bożego Narodzenia było około trzydziestu osób, no ale to mieli duże mieszkanie, mieli gdzie i przenocować, i nakarmić. Z owoców, pamiętam, były – właściwie okrągły rok można było kupować – banany, pomarańcze, mandarynki, orzechy też były na Boże Narodzenie. Obżarstwo było tak jak i teraz.
Jeżeli chodzi o Wielkanoc, to nie wszyscy chodzili do kościoła święcić [pokarmy] w koszyczku, tylko zastawiało się stół prawie wszystkim, co się przygotowało na święta, przychodził ksiądz i święcił, i to było rozpoczęcie Wielkiej Nocy. Pamiętam kilkakrotnie taki właśnie zastawiony stół tym wszystkim, co matka przygotowała, i znajomego księdza, który święcił.

Data i miejsce nagrania	2002-12-13, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"